

(Il Tempo - E. Menghi) Żart, który może kosztować Romę 50 mln euro: Destro strzela, cieszy się i robi przysługę Lazio. To najbardziej klasyczne zrządzenie losu. Mattia nie ograniczył się do umieszczenia piłki za plecami De Sanctisa przy podwyższeniu na 2-0, śmierć dziadka domagała się gola, którego mu zadedykował i którego punktualnie zdobył.

Kibice Giallorossich, którzy nigdy go nie wielbili, zrozumieli wczoraj dlaczego Destro żyje dla goli i dla niczego innego. Zrozumieć można to było również podczas pomeczowego wywiadu: *"Cieszę się, gdyż zdobyłem ważnego gola. Od długiego czasu nie trafiłem do bramki i gdy się to nie udaje, ciężko jest iść dalej"*. Ani jednego słowa do kolegów, z którymi dzielił marzenie o wygraniu mistrzostwa i którym wczoraj odebrał być może możliwość bezpośredniego awansu do Ligi Mistrzów. Przyszłość 24-latka z Ascoli przechodzi przez Trigorię, ale ciężko, aby tam został *"Nie wiem jaka będzie moja przyszłość, zobaczymy po sezonie"*. Na portalach społecznościowych krąży już brzydka atmosfera: *"Wróć, a zobaczysz jakie będzie przywitanie"*. Owa bramka, w taki sposób lub inny, będzie drogo kosztować.

Autor: abruzzo